

Elżbieta Suchcicka



Elżbieta Suchcicka

Kontekst sytuacyjny

Elżbieta Suchcicka

Kontekst sytuacyjny

O naturalności natury i sztuczności sztuki, albo na odwrót.

Tworzenie sztuki i zachwyt nad pięknem, jest tym, co odróżnia nas, ludzi, od innych istot żyjących na Ziemi.

Z jednej strony przyroda ma nad nami przewagę.

Jej moc kreacji nie ma sobie równych. Nadaje formy istnieniu, bawi się w malarza zabarwiając świat. Te spektakle barwne o wschodach i zachodach słońca, te miękkie linie pagórków, bądź dramatyczne spiętrzenia skalnych turni. Te wymyślne kształty, zjawiskowe odcienie. Te pulsujące życiem zestawienia barwne i eleganckie, choć zamarte w bezruchu monochromy. Te zróżnicowania faktur i nieprzemysłane kontrasty.

Któż, jak ona, bez zastanowienia rozlewa kolory na kwietnych łąkach, bądź jak szalony, natchniony krawiec szyje godowe stroje ptaków, czy owadów.

Natura nie kieruje się gustem, nie ogląda się na krytyków. Robi swoje, nie dbając o sądy i wyceny. Za nic ma mody i trendy. Jest stała i bezwzględna. Miesza niepasujące do siebie odcienie, zderza nieprzystające do siebie kształty. Jak kapryśne dziecko maże dziesiątkami barw malutki skrawek pejzażu, albo zamaszystym gestem, jedną farbą, zamalowuje olbrzymie połacie krajobrazu. Nie ma umiaru i hamulców. Na równi precyzyjnie kształtuje mikroskopijną grudkę minerału, jak i wielki płaskowyż. Ma swój cel i swoje metody. Działa bezdyskusyjnie, kapryśnie. Chce przetrwać, choć zarazem sama się unicestwia.

Możemy podziwiać jej sprawczą moc, bać się destrukcji. Możemy też ją celebrować i oddawać się kontemplacji.

Niektórzy nie poprzestają jednak na niemym zachwycie, pragną odwzorować jej piękno.

Jeżeli stawiać będą przed nią lustro, to zbłądzą.

Choćby niewiedomo jak się starali, jak natężali i ćwiczili, to nie uda im się idealnie oddać tych naturalnych niuansów: proporcji, spiętrzeń i poluzowań. Bo droga mimetyzmu, mimo trudu, jakiego wymaga od naśladowcy, wiedzie na manowce. Nigdy stworzony ręką ludzką strumień nie będzie mógł równać się z naturalną strugą. Nigdy podpatrzony kształt kwiatu nawet po najprecyzyjniejszym wycięciu z papieru kwiatem się nie stanie.

Są jednak i tacy, którzy mimo zachwytu przypisaną jej urodą butnie podejmują z nią rozmowę. To artyści, których wiedzie intuicja, a nie jedynie analityczna metoda. Nie podglądacze, czy naśladowcy, tylko ci, którzy odważają się być jak wiatr, bądź strumień, i pozostawiają artystyczne ślady swej pasji twórczej. Nieskrępowanej, równie jak natura nieznoszącej dyskusji. Własne, oryginalne, jak przyroda naturalne.

Budują nimi własny świat, z którym wychodzą naprzeciw już stworzonej materii. Kreują nowe byty.

Nie na wzór i podobieństwo, ale jak natura, bezwzględnie i bezapelacyjnie. I tu kończy się władcza przewaga natury nad kulturą.

Bo wychodzące spod ręki artysty kształty, kolory, faktury, choć być może zainspirowane istniejącymi formami, żyją już w świecie intencji, sugestii, czyli sztuki.

Takie jest właśnie malarstwo Elżbiety Suchcickiej. Mocne jak kamień, ulotne jak wiatr. Grzejące kolorem jak słońce, a czasem niepokojące jak burzowe chmury.

Jej obrazy są intelektualną idealizacją wrażeń, oderwaniem od naturalnego biegu rzeczy, bagatelizowaniem faktów.

Jej twórczość jest sama w sobie — niczego nie ilustruje, niczym nie bawi, do niczego nie nawołuje. Jest zastygłym zjawiskiem, którego celem jest budzić nasze emocje i roztaczać iluzje. Wyabstrahowanym, odrębnym, zajmującym się samym sobą.

Artystka bacznie obserwuje naturę i rządzące nią prawa, ale nie traci czasu na kopiowanie rzeczywistości. Podąża za impulsem, ucząc się od przyrody piękna naturalnego, niczym nie skrępowanego gestu.

Jej obrazy są jak zatrzymane w kadrze fragmenty pejzażu, choć landszaftem nawet być nie próbują. Są jak przekroje skał, choć różnią się od materii świadomą kompozycją.

Autorka zderza umiejętnie piony z poziomami, tak, by w obrazie zamknąć napięcie ich rywalizacji. Wycina z pasma barwnego te odcienie, które wyraziście podkreślają jej zamysły — czy to zadumę, czy uśmiech. Stosuje różne faktury, pozostawia muśnięcia pędzla, jak i wielokrotnie modeluje plamy.

Jej sztuka skutecznie odciąga nas od zgiełku codzienności.

Namawia do tego, by skupić się na nieistotnych jakby się wydawać mogło, nieproduktywnych działaniach. Na poszukiwaniu piękna czystej emocji, zaskakującej impresji.

Jej na wskroś estetyczne obrazy są jak poematy na cześć harmonii, równowagi między materią i duchem, sugestią oraz pewnością.

W tym wrażeniowym, niezwykle sensualnym postępowaniu jest metoda. Autorka zaciera swoją obecność, choć najmniejszy nawet ruch pędzla świadczy o przemyślności jej działań.

Ukrywając się za śladami farby — pełnym arsenałem zgrubień, sfałdowań, błysków i chropowatości — próbuje zmusić naszą wyobraźnię do podążania w rejony dalekie od doczesności.

Stworzone przez nią formy dryfują w bezczasie, choć wydają się istnieć tu i teraz. Jednak są najprawdziwszą w świecie iluzją — ułudą prawdziwości, materialności, bycia. Są wytworami rąk, choć tak naprawdę trwają jedynie w naszej imaginacji. W na wskroś sztucznym świecie sztuki. W którym liczy się uroda, a nie tylko konieczność przetrwania.

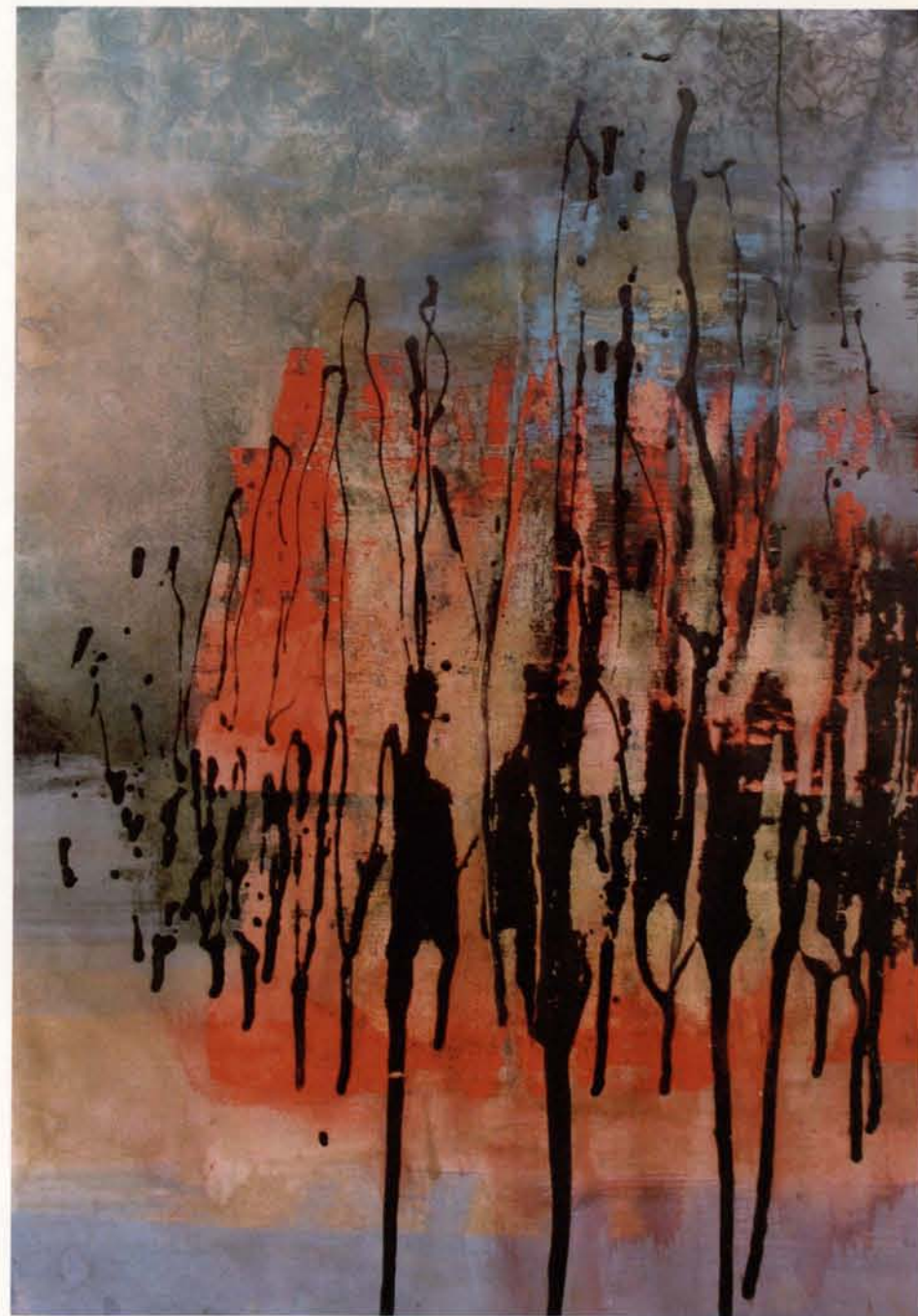
I na tym właśnie zasadza się wyższość kultury nad naturą — niczego nie musi, po prostu chce.



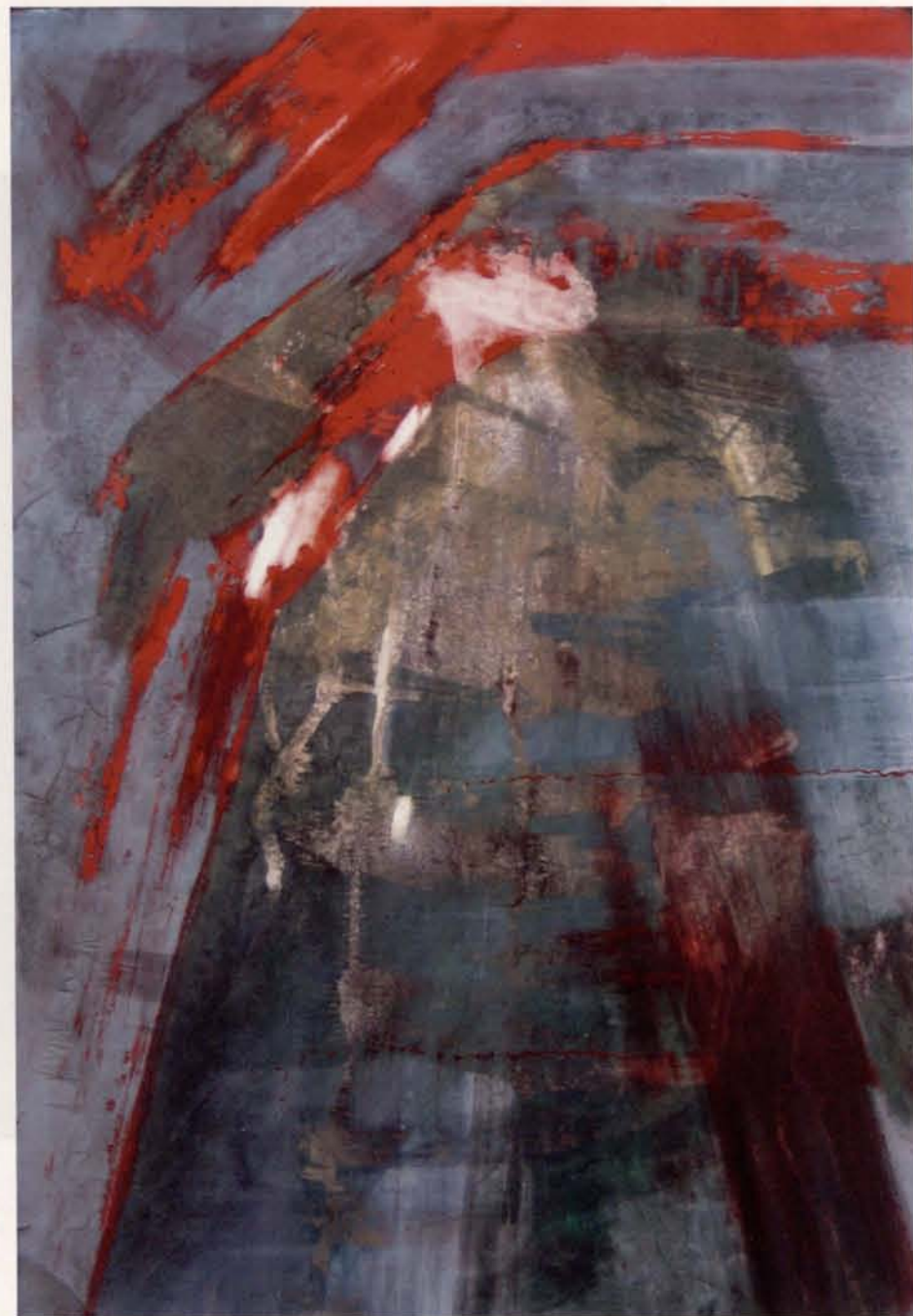
technika mieszana
49x34 cm, 2009



technika mieszana
68x48 cm, 2007



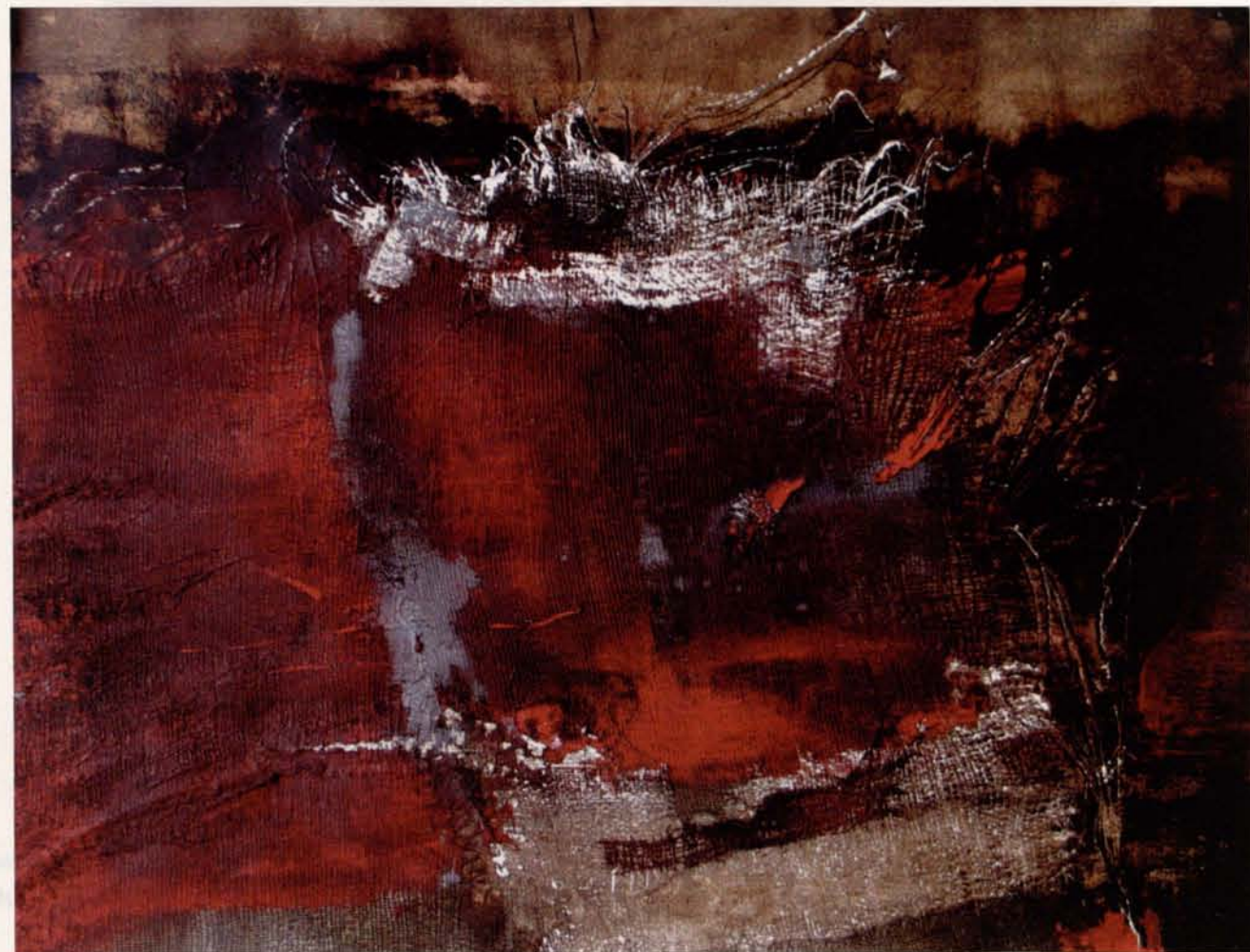
technika mieszana
48x34 cm, 2009



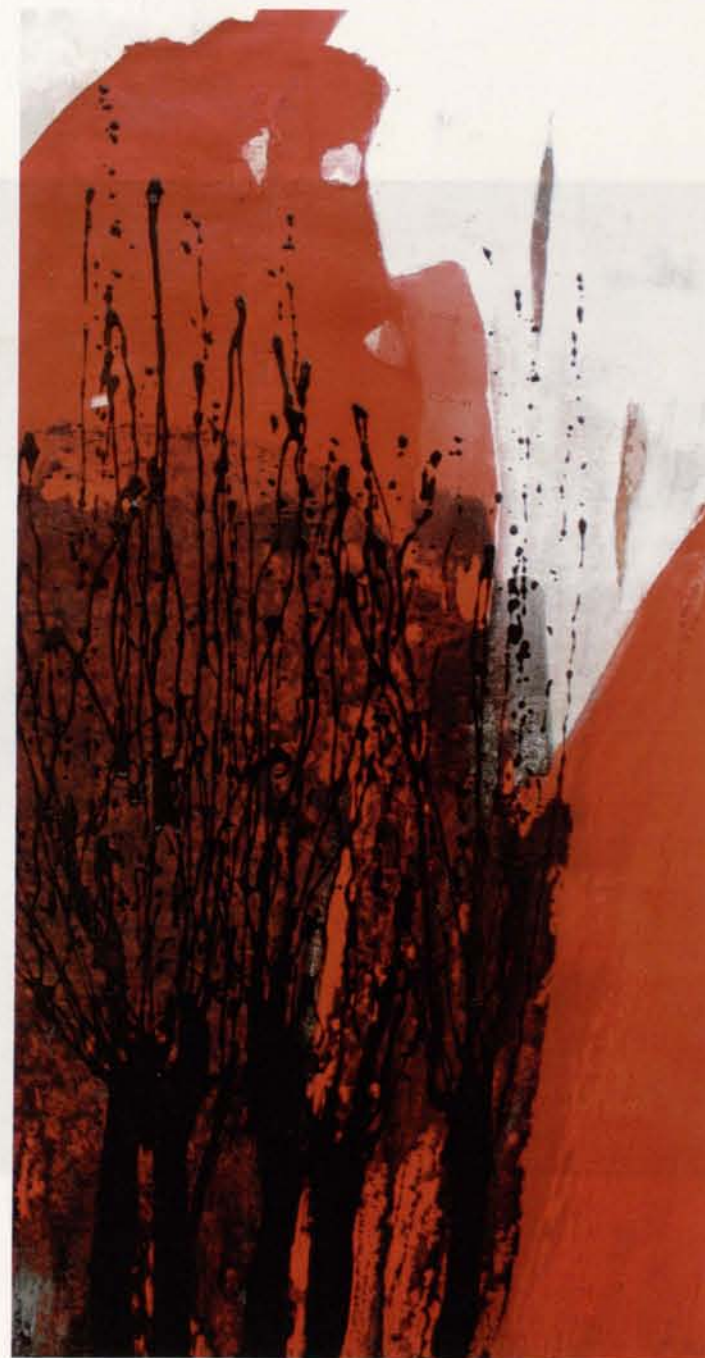
technika mieszana
100x70 cm, 2009



technika mieszana
50x70 cm, 2009



technika mieszana
32x42 cm, 2008



← technika mieszana
68x36,5 cm, 2008

technika mieszana →
6x14 cm, 2007

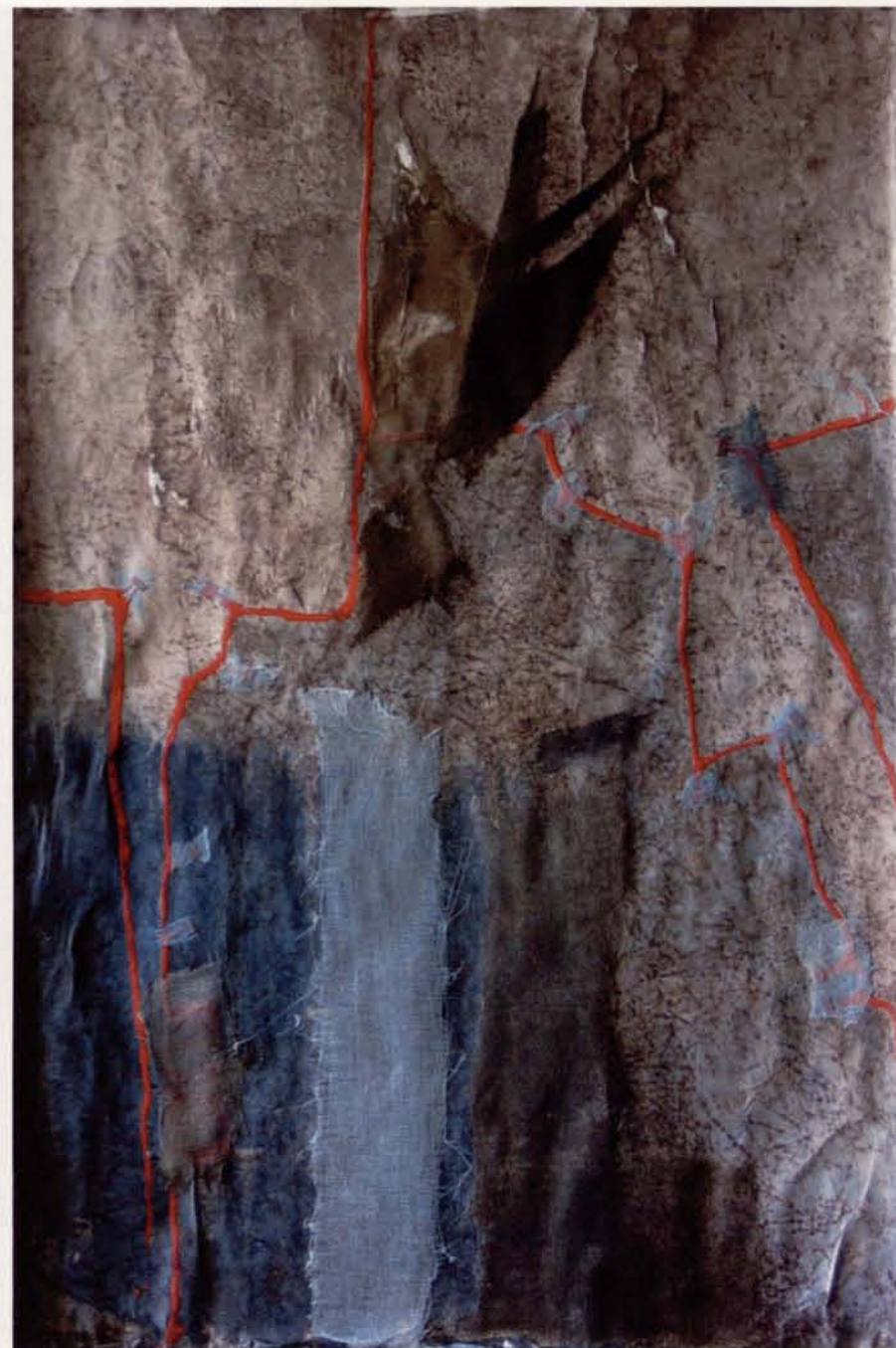




technika mieszana
27x19,5 cm, 2005



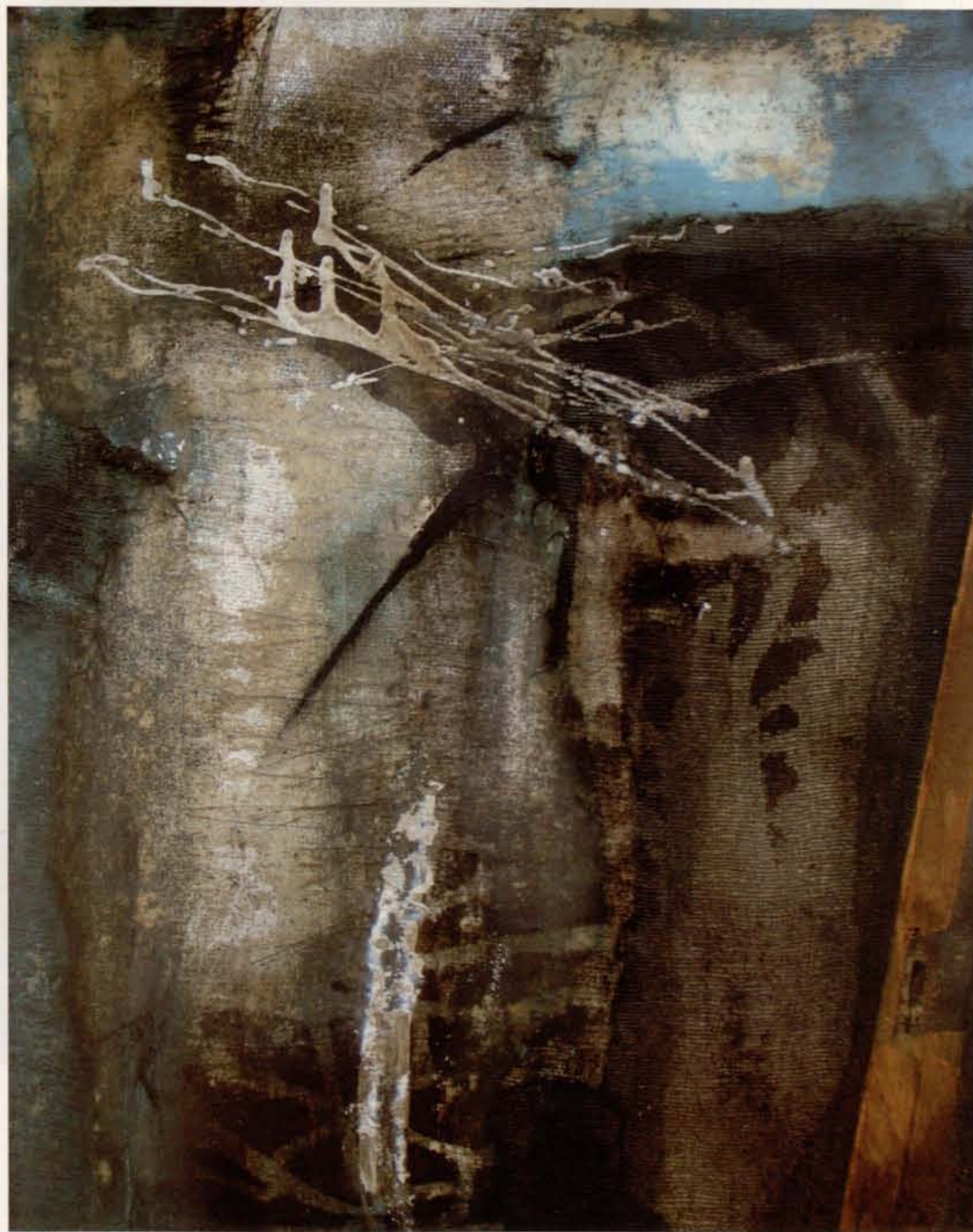
technika mieszana
35,8x25,7 cm, 2007



← technika mieszana
100x70 cm, 2006

technika mieszana →
27x36 cm, 2009





← technika mieszana
34x47 cm, 2008

technika mieszana →
43x34 cm, 2009



← technika mieszana
70x100 cm, 2004

technika mieszana →
100x70 cm, 2007





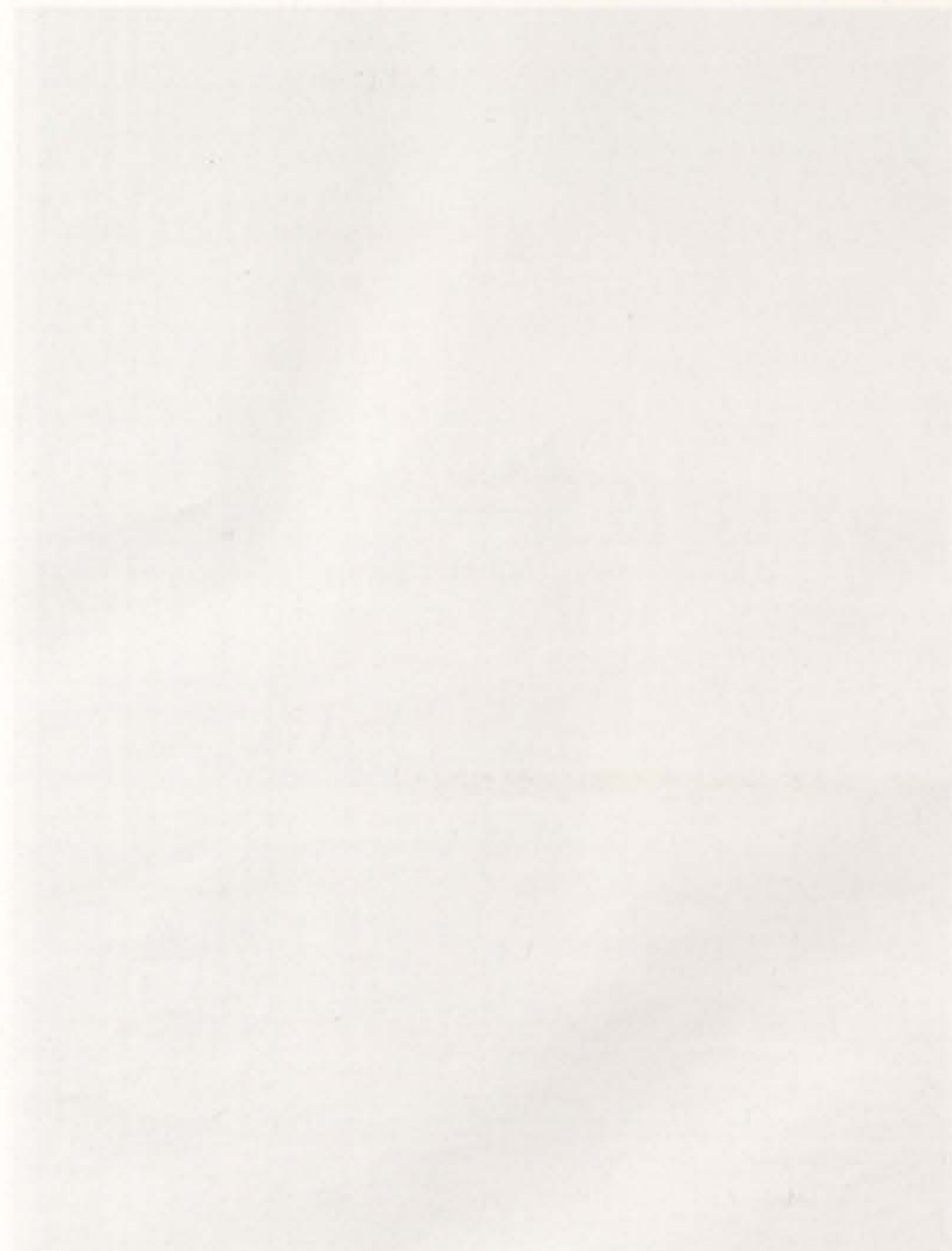
technika mieszana
70x50 cm, 2004

technika mieszana

70x50 cm, 2004



technika mieszana
70x50 cm, 2004



Elżbieta Suchcicka

e.suchcicka@wp.pl tel. 666 190 890

Ukończyła Wydział Architektury na Politechnice Wrocławskiej w 1987 r.

Wystawy indywidualne:

- 1989, 1992, 1998, 2002, 2004 - Galeria MOK, Jelenia Góra
- 1993, 1998, 2002, 2004 - Galeria „Klatka”, Lwówek Śl.
- 1993 - Landratsamt, Goerlitz
- 1994 - Galeria „Korytarz” RCK, Jelenia Góra
- 1995 - Ev. Bildungswerk Tagungsstätte Kreuzbergbaude, Jauernick
- 1995 - Teatr Goerlitz
- 1997 - Volkshaus Weisswasser
- 1997 - Bildungszentrum Donner & Partner Goerlitz
- 1998, 1999 - „Piwnica Staromiejska”, Zgorzelec
- 1998, 2002, 2004 - Galeria MDK, Zgorzelec
- 2000, 2004 - Galeria „Baszta”, Jelenia Góra
- 2003 - Galeria BOK, Bolesławiec
- 2003, 2005, 2007 - Galeria Riedel, Frankenthal
- 2003 - Muzeum Regionalne, Lubań
- 2004 - luty - „Salon” - filia Teatru w Goerlitz, Zgorzelec
(projekt „Miłość do potęgi trzeciej”, Europakulturhauptstadt 2010)
- 2004 - wrzesień - Galeria „K-3”, Goerlitz
(z Rolfem Heiderem i Frankiem Heppertem)
- 2006 - styczeń - wrzesień - Muzeum Kraszewskiego, Drezno
- 2006 - wrzesień - listopad - Pałac Krobnitz - „Kultur in Schlesien”
- 2007 - czerwiec - sierpień - Pałac Neschwitz
- 2008 - maj - lipiec - Galeria „Za miedzą”, Lubomierz
- 2009 - lipiec - BWA Jelenia Góra - „Kontekst sytuacyjny”

Ważniejsze wystawy zbiorowe:

- 2001 - „Kunst in Goerlitz - jetzt!” Keisertrutz, Goerlitz
- 2004 - Ogólnopolski Salon Plastyki „Egeria” w Ostrowie Wielkopolskim
- 2004 - „Oberlausitzkunstpreis” - wystawa pokonkursowa - Pulsnitz, Drezno
- 2008 - „Wokół Jeleniej Góry”, BWA Jelenia Góra

Wystawy poplenerowe:

Jelenia Góra, Lwówek Śl., Zgorzelec, Lubań, Wrocław,
Niemcy: Niesky, Königsheim, Weisswasser, Goerlitz, Zittau, Löbau, Drezno

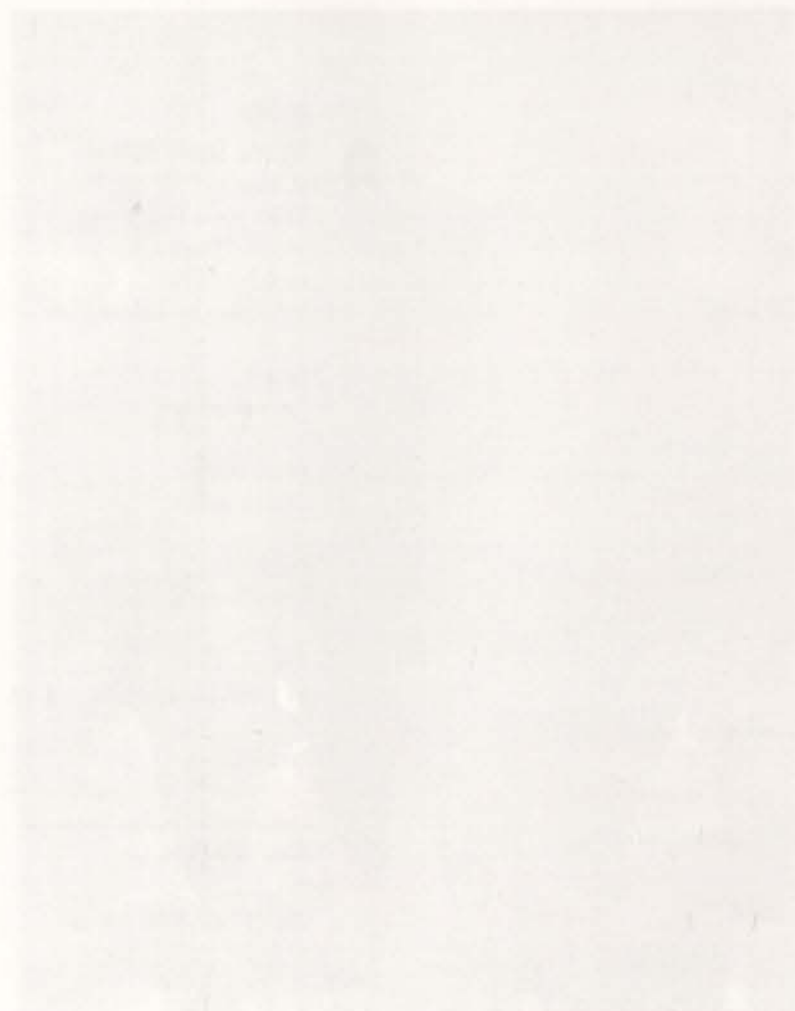
Nagrody i wyróżnienia:

W roku 1997 - wyróżnienie w międzynarodowym konkursie
„Rzeki, brzegi, mosty” - Zgorzelec Goerlitz.
W roku 2003 - I nagroda w konkursie na logo Jeleniej Góry i realizacja logo,
które funkcjonuje do dziś

Współpraca:

- z Biurem Europejska Stolica Kultury Zgorzelec - Goerlitz 2010 - luty, wrzesień 2004
- z Fundacją Współpracy Polsko - Niemieckiej w Saksonii (Drezno) - Projekt „Orfeusz”
- „Europejskie Dni Kultury” - Lwówek Śląski - maj 2005, maj 2007
- z Galerią Riedel, Frankenthal

Prace w zbiorach Muzeum Historycznego w Goerlitz







ISBN: 978 - 83 - 87871 - 64 - 2